

Sygn. akt II Ca 140/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Paweł Hochman (spr.)
Sędziowie	SSO Dariusz Mizera SSR del. Aleksandra Szymorek - Wąsek
Protokolant	Paulina Neyman

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2014 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa H. W.

przeciwko Gminnej Spółdzielni (...) w R.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej - (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku

z dnia 16 grudnia 2013 roku, sygn. akt I C 338/12

1. oddała apelację;

2. zasądza od pozwanego Gminnej Spółdzielni (...) w R. na rzecz powódki H. W. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Sygn. akt II Ca 140/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Radomsku po rozpoznaniu sprawy z powództwa H. W. przeciwko Gminnej Spółdzielni (...) w R. z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej - (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 49.705,13 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 47.705,13 zł od dnia 16 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty i od kwoty 2.000 zł od dnia 18 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty oddalając jednocześnie powództwo w pozostałej części.

Sąd Rejonowy zasądził również od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.767 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego w Radomsku kwotę 2.527 zł tytułem nie uiszczonych kosztów sądowych i zwrócić ze Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego w Radomsku na rzecz

powódki kwotę 100 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na opinię biegłego, zaksięgowanej w dniu 2 kwietnia 2013 roku pod pozycją 226/04/zal.cyw./2013.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły przytoczone poniżej ustalenia Sądu Rejonowego.

W dniu (...) roku około godz. 9.00 rano powódka H. W., wracając do domu, przewróciła się na chodniku przy ulicy (...) w R.. Przyczyną upadku było poślizgnięcie się na oblodzonym chodniku nieopodal wejścia do kantoru usytuowanego w budynku przy ulicy (...).

W konsekwencji upadku powódka poczuła silny ból lewej nogi oraz lewego przedramienia, gdyż upadła na lewą stronę ciała.

Świadkiem zdarzenia był G. S., który w tym samym czasie przejeżdżał ulicą (...) w stronę Urzędu Skarbowego. Zauważył on starszą kobietę - powódkę, która na wysokości kantoru wymiany walut poślizgnęła się i upadła nie mogąc się podnieść. Widząc to G. S. niezwłocznie zatrzymał swój pojazd i podbiegł do leżącej kobiety. Powódka była przytomna, leżała, ale jęczała z bólu. G. S. pomógł powódce podnieść się i odprowadził ją z miejsca zdarzenia do domu, gdyż powódka zamieszkuje w pobliżu — przy ulicy (...). W budynku, w którym zamieszkuje powódka na balkonie stała sąsiadka powódki. G. S. podał jej swoje nazwisko, powiedział, że jest policjantem i oddał powódkę pod opiekę sąsiadki, która zadzwoniła po Pogotowie (...). W momencie wypadku w pobliżu miejsca, w którym przewróciła się powódka nie było innych osób, nie było innych pieszych.

Pogotowie (...) odwiozło powódkę z domu do Szpitala w B.. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono u powódki złamanie szyjki kości udowej z przemieszczeniem odłamów, złamanie dalszych nasad obu kości przedramienia lewego z przemieszczeniem. Powódka przebywała w szpitalu na Oddziale Chirurgii Urazowo — Ortopedycznej w okresie od dnia 4 lutego 2011 roku do dnia 21 lutego 2011 roku, zastosowano u niej leczenie operacyjne w postaci repozycji ręcznej złamania przedramienia (gips pełny), alloplastyki połowicznej (endoprotezy częściowej).

Po wyjściu ze szpitala powódką opiekowały się jej córki S. S. (1) i L. K. oraz syn. Córki i syn na zmianę zostawiali u powódki na noc, aby podawać jej leki, bądź odprowadzić powódkę do toalety i pomóc jej wstać. Córki pomagały powódce w ubieraniu. Powódka nie była w stanie samodzielnie się poruszać. Przez trzy miesiące od wypadku leżała, później przez okres czterech miesięcy poruszała się przy pomocy balkoniku. Przez cały ten okres córki sprzątały, gotowały, paliły w piecu. Syn rąbał i przynosił drzewo na opał. Dzieci zawoziły powódkę do szpitala, do przychodni. Powódka skarżyła się na dolegliwości bólowe ręki, biodra. Często uskarża się także na dolegliwości bólowe głowy, bo w czasie upadku uderzyła się w głowę. Od kiedy powódka przestała korzystać z balkoniku, porusza się o kuli. Przed wypadkiem powódka poruszała się sprawnie i nie korzystała z balkoniku ani kuli.

Za utrzymanie w należytym stanie chodnika przy ulicy (...) w R. odpowiedzialny jest pozwany - Gminna Spółdzielnia (...) w R.. Faktycznie utrzymaniem chodnika w okresie, gdy miał miejsce wypadek powódki, zajmował się mieszkaniec budynku przy ulicy (...) S. S. (2), wykonujący te prace na zlecenie pozwanej Spółdzielni w zamian za ulgę w opłatach czynszowych. Ponadto w okresach nasilonych opadów pozwana Spółdzielnia zatrudniała dodatkowo dozorcę na umowę zlecenia do odśnieżania i posypywania chodnika. Przed sezonem Spółdzielnia zaopatrywała się w piach, tzw. pospółkę i sól do posypywania chodnika. Poza S. S. (2) i dozorcą, gdy zachodziła taka potrzeba, odśnieżaniem i posypywaniem chodnika zajmował się także Prezes pozwanej Spółdzielni - W. H.. Również najemcy lokali zajmowali się odśnieżaniem i posypywaniem chodnika w ramach swoich potrzeb. Nie były zgłaszane skargi pod adresem pozwanego, że chodnik jest nie odśnieżony, że jest ślisko. Pozwany nie otrzymywał z tego tytułu żadnych kar ani mandatów.

W dacie wypadku odśnieżaniem i posypywaniem chodnika zajmował się S. S. (2), który jest mieszkańcem posesji przy ulicy (...). Po odśnieżeniu posypywał chodnik piaskiem i solą, a nieraz drobnym żwirem. Robił to codziennie, czasem - jak była potrzeba - nawet kilkakrotnie w ciągu dnia.

Dozorcą zatrudnionym przez pozwanego na umowę zlecenia do odśnieżania i posypywania chodnika był A. W.. Był on zatrudniony w grudniu 2010 roku oraz w okresie od 1 stycznia 2011 roku do 31 stycznia 2011 roku.

J. C., który jest współwłaścicielem kantoru przy ulicy (...), zajmuje się odśnieżaniem i posypywaniem chodnika przed kantorem od miesiąca listopada 2011 roku.

J. C. będąc w środku kantoru ma widok na ulicę i przejście dla pieszych. Jeśli chodzi o chodnik przed kantorem, poza jego widokiem pozostaje obszar około jednego metra, to jest fragment poza witryną. J. C. rozpoczyna pracę o godzinie 9.00, ale jest w kantorze od godziny 8.00. Nie widział i nie słyszał o zdarzeniu z udziałem powódki. W dniu, w którym doszło do zdarzenia z udziałem powódki, nikt nie przyszedł do kantoru z prośbą o pomoc, czy o wezwanie pogotowia.

Miejsce, w którym przewróciła się powódka usytuowane jest około pół metra na lewo od wejścia do kantoru patrząc w kierunku wejścia do kantoru. Z wnętrza kantoru widoczne jest przejście dla pieszych oraz ulica i chodnik. Z wnętrza kantoru, a odległości około 1 m od lady kantoru, miejsce, które wskazała powódka jako miejsce, w którym się przewróciła, jest tylko częściowo (w sposób ograniczony) widoczne. Po ustawieniu się powódki dokładnie w miejscu, w którym upadła, miejsce to nie jest widoczne z wnętrza kantoru.

W chwili wypadku chodnik przy ulicy (...), w miejscu, w którym powódka przewróciła się, był oblodzony, śliski „jak szklanka”, nie był posypany piaskiem.

Poprzedniego wieczoru była odwilż, a rano złapał mróz i na chodniku była przezroczysta, licząca więcej niż 1 cm warstwa lodu. Około pół godziny po wypadku powódki, gdy G. S. wracał tą samą drogą z Urzędu Skarbowego, zauważył pracownika kantoru, jak posypywał chodnik piaskiem.

W dniu (...) roku przez obszar Polski z zachodu na wschód przesuwała się zatoka niżowa z układem frontów atmosferycznych. Z zachodu napływało wilgotne i ciepłe powietrze polarnomorskie. Zachmurzenie było całkowite i duże z roz pogodzeniami. Od północnego zachodu w głąb kraju przesuwała się strefa opadów śniegu przechodzących w deszcz ze śniegiem i deszcz. Wiatr był słaby i umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, południowo – zachodni i zachodni.

W rejonie R. w ciągu całej doby warunki pogodowe kształtowały się następująco:

- zachmurzenie w nocy całkowite; w godzinach rannych okresowo wystąpiły przejaśnienia; od godzin przedpołudniowych do nocy zachmurzenie przeważnie całkowite, niebo pokryte chmurami warstwowymi i kłębiasto – warstwowymi niskiego piętra;

- od ok. godziny 12.00 do ok. 15.00 występowały słabe opady śniegu o charakterze ciągłym, od ok. 18.00 do ok. 23.00 występowały słabe opady deszczu o charakterze ciągłym; łącznie w tym dniu spadło ok. 3 mm opadu, w dniu 3 lutego 2011 roku od popołudnia do wieczora występowały opady śniegu;
- temperatura powietrza w nocy ujemna, minimum ok. $-1,5^{\circ}\text{C}$, od godzin rannych następował wzrost temperatury do ok. $2,5^{\circ}\text{C}$ w godzinach popołudniowych;
- temperatura powietrza wynosiła: o godz. 00.00 $0,1^{\circ}\text{C}$, o godz. 06.00 $-0,5^{\circ}\text{C}$, o godz. 08.00 $-1,6^{\circ}\text{C}$, o godz. 10.00 $0,2^{\circ}\text{C}$;
- minimalna temperatura przy powierzchni gruntu wynosiła ok. -3°C ;
- wilgotność względna powietrza ok. 80-94 %;
- na powierzchni gruntu o godz. 7.00 występowała pokrywa śnieżna o grubości ok. 2-4 cm;
- okresowo występowało zamglenie;

- gołedź ani mgła w tym dniu nie występowały.

W dacie zdarzenia pozwanego Gminną Spółdzielnię (...) w R. łączyła z (...) Spółką Akcyjną (...) z siedzibą w W. umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej deliktowej z sumą gwarancyjną w wysokości 50.000 złotych na jedno i wszystkie zdarzenia.

Z punktu widzenia ortopedii i traumatologii powódka w wyniku wypadku z dnia (...) roku doznała złamania szyjki kości udowej lewej z przemieszczeniem, złamania dalszych nasad kości przedramienia lewego z przemieszczeniem. Skutki złamania okolicy szyjki kości udowej lewej i dalszych nasad przedramienia lewego mają charakter trwałe. U powódki z powodu wieku i obciążenia stanu zdrowia (miażdżyca, nadciśnienie tętnicze oraz choroba niedokrwienna serca, stan po chemioterapii po operacji guza jelita grubego w 1993 roku, niewydolności żylnej z tendencją do owrzodzenia skóry goleni) oraz w celu szybszego usprawnienia wykonano endoprotezę częściową biodra lewego, natomiast złamanie dalszych nasad kości przedramienia lewego leczono nieoperacyjnie z unieruchomieniem w opatrunku gipsowym. Przebieg pourazowy był pomyślny i w dniu 16 listopada 2011 roku zakończono leczenie.

Uszczerbek trwałe narządu ruchu po przebytych złamaniu szyjki kości udowej lewej z przemieszczeniem zakończonym dość dobrym wynikiem końcowym po endoprotezoplastyce połowicznej wynosi 25 %. Uszczerbek trwałe po złamaniu dalszych nasad kości przedramienia lewego wynosi 10 %. Suma uszczerbku wynosi 35 %.

Skutki urazu będą odczuwane przez powódkę przez czas nieokreślony. Początkowo były znaczne (duże), obecnie utrudnienia są umiarkowane i nie należy się spodziewać istotnego pogorszenia lub poprawy. Skutki urazu pogorszyły niewątpliwie wydolność dynamiczną narządu ruchu osoby starszej z obciążeniami ogólnymi. Sprawność życiowa powódki będzie nieodwracalnie ograniczona.

Stopień cierpien fizycznych w ciągu pierwszych 3 miesięcy był duży, przez kolejne 3 miesiące umiarkowany. Następnie i obecnie stopień cierpien fizycznych ze strony narządu ruchu był nieznaczny.

Przez pierwsze 3 miesiące powódka potrzebowała pomocy innych osób około 6 godzin dziennie. Po tym okresie przez kolejne 3 miesiące wymagała opieki średnio około 3 godziny dziennie. Obecnie i tak pozostaje powódka wymaga opieki na poziomie 1-2 godzin dziennie. Zakres opieki obejmował pomoc przy przygotowywaniu posiłków, przemieszczaniu w domu i wokół domu, korzystaniu z toalety i wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego przy kąpielach i higienie osobistej, ubieraniu się i rozbieraniu, wożeniu do szpitala i poradni.

Powódka po urazie wymagała zażywania leków przeciwbólowych i przeciwzapalnych typu NLPZ oraz osłonowych (o czym świadczy wypisanie powódki ze szpitala z zaleceniem zażywania leków t.j. Dicloberl R w razie dolegliwości), koszt tych leków to kwota około 50 złotych. Poza tym powódka wymagała leków w profilaktyce przeciwzakrzepowej przez okres około 1 miesiąca po wypisie ze szpitala, ich koszt to kwota około 30 złotych. Obecnie powódka w zakresie ortopedii nie wymaga zażywania leków.

Po urazie powódka wymagała leczenia szpitalnego i ambulatoryjnego. Obecnie nie wymaga dalszego leczenia i nie należy się spodziewać istotnych zmian lub pogorszenia w przyszłości. Powódkę czeka jeszcze zabieg usunięcia metalu po ostatnim zabiegu zespolenia kości udowej, który to zabieg jest jednak zabiegiem niegroźnym zazwyczaj o pomyślnym i stabilnym rokowaniu. Obecnie zrost kości przedramienia lewego jest zaawansowany ale z dużym skróceniem dalszej nasady kości promieniowej lewej o około 1,2 cm. Powódka chodzi dość sprawnie z jedną kulą i nie wymaga specjalnego leczenia i częstych kontroli.

Powódka przez okres około pół roku miała znacznie ograniczoną aktywność życiową. Obecnie jest w dość zadowalającej wydolności. W przyszłości rokowania są pomyślne i powrót w miarę do normalnego trybu życia i normalne funkcjonowanie jest realne. W przyszłości nie należy się spodziewać dalszych i większych negatywnych skutków przedmiotowego urazu poza wymienionymi odchyleniami ujętymi w trwałym uszczerbku na zdrowiu.

Wysokość odpłatności za usługi opiekuńcze świadczone przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w (...) od dnia 1 kwietnia 2010 roku wynosiła 12,20 złotych, zaś począwszy od dnia 1 kwietnia 2011 roku 12,70 złotych za 1 roboczogodzinę.

W związku ze zdarzeniem powódka H. W. poniosła koszty związane m.in. z zakupem lekarstw oraz balkoniku rehabilitacyjnego, których łączna wysokość wynosi 205,13 złotych.

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd poczynił w oparciu o powołane dowody z dokumentów załączonych do akt sprawy, a także zeznań świadków oraz samej powódki, uznając, że są one wiarygodne i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

W niniejszej sprawie przedmiotem sporu w zakresie ustaleń faktycznych była kwestia miejsca, w którym przewróciła się powódka. Strona pozwana zaprzeczyła, by powódka przewróciła się w miejscu, które wskazywała. Jednakże Sąd dał wiarę w tym zakresie twierdzeniom powódki oraz przesłuchanego w sprawie świadka G. S., iż powódka upadła na chodniku nieopodal wejścia do kantoru usytuowanego w budynku przy ulicy (...). Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić wiary twierdzeniom powódki, która jest starszą, 75-letnią kobietą, że przewróciła się w miejscu, które wskazywała. Jej zeznania są bowiem spójne z zeznaniami świadka G. S., który potwierdził depozycje powódki co do miejsca i okoliczności zdarzenia. Przy czym Sąd nie znalazł podstaw, by kwestionować wiarygodność świadka G. S., który jest dla powódki i członków jej rodziny osobą całkowicie obcą i w żaden sposób nie jest zainteresowany wynikiem tego postępowania. Nie może tu przemawiać przeciwko prawdziwości twierdzeń powódki i świadka samo przekonanie pozwanego, że strona powodowa „usiłuje wyłudzić odszkodowanie”. Także fakt, że żaden z pracowników kantoru nie zauważył wypadku powódki i tego, iż leżała ona na chodniku nie świadczy, że powódka przewróciła się w innym miejscu. Podkreślić należy, że podczas oględzin miejsca wypadku, z wnętrza kantoru wprawdzie rozciągał się widok na przejście dla pieszych i jego okolicę, jak również ulicę, jednakże gdy powódka stanęła na chodniku w miejscu, w którym się wcześniej przewróciła, miejsce to nie było widoczne z wnętrza kantoru, zaś Sąd i uczestnicy oględzin stali wewnątrz kantoru około 0,5 m - 1 m przed szybą pancerną, za którą urzędował właściciel kantoru. Stąd też nasuwa się wniosek, iż widok zza tej szyby byłby jeszcze bardziej ograniczony, a pracownicy kantoru z jego wnętrza nie musieli widzieć wypadku powódki i miejsca, w którym się przewróciła. Także okoliczność, że po wypadku nikt nie wszedł do kantoru, by zadzwonić po pogotowie nie świadczy, że do wypadku nie doszło w tym miejscu. Powódka bowiem i świadek przekonująco wyjaśnili, że z uwagi na to, iż powódka mieszka nieopodal, chciała, by zaprowadzić ją do domu i tak właśnie świadek uczynił. Z kolei okoliczność, że szkoda została zgłoszona dopiero w listopadzie 2011 roku też nie może przemawiać na niekorzyść powódki, która przekonująco wyjaśniła, że do tego czasu usiłowała odszukać świadka wypadku z jej udziałem, o którym wiedziała tylko, że jest policjantem i znała jego imię i nazwisko.

Mają na uwadze powyższe okoliczności Sąd przyjął, że do wypadku doszło w miejscu wskazanym przez powódkę.

Ustalając okoliczności związane ze stanem zdrowia powódki, doznanymi przez nią w wypadku obrażeniami, uzasadnionymi kosztami leczenia i opieki ze strony osób trzecich oraz rokowaniami na przyszłość co do stanu zdrowia powódki, Sąd oparł się na opinii biegłego sądowego z zakresu (...), uznając, że jest ona pełna, rzetelna, fachowa i jako taka w pełni przydatna dla celów dowodowych, a przy tym nie kwestionowana przez żadną ze stron.

Podczas rozprawy w dniu 9 stycznia 2013 roku pełnomocnik pozwanego cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka S. S. (2) zgłoszony w odpowiedzi na pozew, stąd też Sąd pominął dowód z przesłuchania tego świadka.

W następstwie powyższych ustaleń Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione.

Wskazał, że podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego Gminnej Spółdzielni (...) w (...) jest przepis art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, oraz przepis art. 429 k.c., zgodnie z którym kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba, że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności oraz dodatkowo art. 415 k.c.

Wyjaśnił, że zgodnie z ogólną formułą deliktu (art. 415 k.c.) dla stwierdzenia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego należy ustalić istnienie następujących przesłanek: szkody, zdarzenia szkodowego, winy pozwanego za zdarzenie szkodowe oraz związku przyczynowego między działaniem (zaniechaniem) sprawcy a szkodą.

W niniejszej sprawie przyczyną szkody, jakiej doznała powódka było jej poślizgnięcie się na oblodzonej powierzchni chodnika znajdującego się przy ulicy (...) w (...)

Strona pozwana w pierwszej kolejności zakwestionowała, by do wypadku z udziałem powódki doszło w tym właśnie miejscu. Jednakże z przyczyn omówionych szeroko w części dotyczącej oceny dowodów, Sąd dał wiarę twierdzeniom powódki, że do wypadku doszło w miejscu przez nią wskazanym.

W następnej kolejności pozwany zakwestionował okoliczność, by nienależycie wykonywał swój obowiązek utrzymania chodnika w okresie zimowym.

Stwierdzić należy, że pozwany ma obowiązek odśnieżania terenu przed należącą do niego posesją. Obowiązek taki wynika z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 391), zgodnie z którym właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą do ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości, właściciel nieruchomości nie jest obowiązany do uprzątnięcia chodnika, na którym jest dopuszczony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych.

W niniejszej sprawie pozwany wskazywał, że należycie realizował swoje obowiązki w zakresie odśnieżania, powołując na tę okoliczność świadków w osobach A. W., T. S. i J. C. oraz przedstawiając dowody zakupu soli i pospółki do posypywania chodnika. Świadcowie ci wskazywali, że chodnik jest odśnieżany w okresie zimowym kilka razy dziennie, że kilkakrotnie w ciągu dnia jest posypywany solą i piaskiem. Jednakże ani pozwany, ani żaden z jego świadków, którzy zeznawali w sprawie (A. W., T. S., J. C.) nie był w stanie dokładnie określić, jak wyglądał chodnik w chwili zdarzenia. Pozwany wskazywał, że faktycznie utrzymaniem chodnika zajmował się świadek S. S. (2), a ponadto, że zajmował się tym również świadek A. W. oraz współwłaściciele kantoru przy ulicy (...), w tym między innymi J. C.. Jednakże ze złożonej umowy zlecenia zawartej ze świadkiem A. W., jak również z zeznań tego świadka wynika, że był on dozorcą nieruchomości i zajmował się odśnieżaniem i posypywaniem chodnika w miesiącach grudniu 2010 roku i styczniu 2011 roku, a zatem w chwili wypadku z udziałem powódki czynności tych już nie wykonywał. Z kolei z zeznań świadka wynika J. C., że współwłaściciele kantoru przy ulicy (...) zajmują się posypywaniem chodnika dopiero od listopada 2011 roku, zatem również w chwili wypadku z udziałem powódki czynności tych nie wykonywali, gdyż zaczęli je wykonywać znacznie później.

Tymczasem zarówno powódka, jak i świadek G. S. wskazywali, że w chwili, gdy powódka poślizgnęła się i upadła przy ulicy (...), chodnik w miejscu zdarzenia był oblodzony. Powódka wskazała, że w miejscu, w którym powódka przewróciła się, był oblodzony, śliski „jak szklanka”, nie był posypany piaskiem. Natomiast świadek G. S. stwierdził, że poprzedniego wieczoru była odwilż, a rano złapał mróz i na chodniku była przezroczysta, licząca więcej niż 1 cm warstwa lodu, a chodnik nie był posypany. Dodatkowo świadek G. S. zeznał, że chodnik był tego dnia posypywany piaskiem dopiero po godzinie 9.00, co świadek sam stwierdził wracając tą samą drogą z Urzędu Skarbowego. Wprawdzie nie wyklucza to tego, że chodnik był posypywany wcześniej tego samego dnia (czego świadek G. S. mógł nie zauważyć, jeśli chodnik był posypany na przykład solą), jednakże sama okoliczność, że chodnik był posypywany również po godzinie 9.00 świadczy o tym, że była taka potrzeba (sam pozwany wskazywał, że chodnik w okresie zimowym jest posypywany w ciągu dnia kilkakrotnie w razie potrzeby), czyli, że zastosowane przed godziną 9.00 środki okazały się niewystarczające do zniwelowania oblodzenia chodnika. A to jest okoliczność obciążająca stronę pozwaną, która winna była przedsięwziąć takie środki, by oblodzenie zniwelować i jeśli zastosowane środki w postaci posypania solą i piaskiem nie doprowadziły do zniwelowania oblodzenia, przystąpić do skucia lodu z powierzchni chodnika, by zapewnić bezpieczne poruszanie się chodnikiem.

Dodatkowo Sąd podniósł, że zeznania powódki i świadka G. S. o istniejącym w chwili wypadku oblodzeniu chodnika, w zestawieniu z ekspertyzą na temat warunków pogodowych panujących w R. w dniu (...) roku, to jest w dniu zdarzenia, również wskazują na to, że w tym dniu na chodniku istotnie mogło występować oblodzenie. Z ekspertyzy tej wynika, że temperatura powietrza poprzedniego wieczoru była dodatnia (aż do godz. 00.00), a skoro tak, następowało topnienie opadu (a poprzedniego dnia jak wynika z ekspertyzy występowały opady śniegu). Zaś o godzinie 8.00 rano w dniu (...) roku temperatura powietrza wynosiła – 1,6 stopnia Celsjusza (a minimalna temperatura przy powierzchni gruntu wynosiła ok. – 3 ° C). Stąd też oczywistym jest, że temperatura ujemna spowodowała zamarznięcie wcześniej roztopionego opadu, a zatem mogło występować oblodzenie powierzchni chodników.

W konsekwencji, Sąd Rejonowy uznał, że nawet jeśli pozwany starał się realizować swój obowiązek utrzymania chodnika w należytych stanie, to fatalnego dnia, gdy doszło do wypadku, obowiązek ten został zrealizowany w sposób niewystarczający. Podkreślił, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa pogląd, że do przypisania winy w postaci niedołożenia należytej staranności wystarczy najmniejszy stopień winy (culpa levissima). W realiach przedmiotowej sprawy taki stopień winy można przypisać pozwanemu, co rodzi jego odpowiedzialność co do zasady w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na względzie Sąd uwzględnił powództwo co do zasady.

Odnosząc się do wysokości uwzględnionych roszczeń Sąd Rejonowy podniósł, że regułą wyrażoną w art. 361 § 2 k.c. jest zasada pełnego odszkodowania. Zgodnie z tą regułą naprawienie szkody obejmuje zarówno straty, jakie poszkodowany poniósł, jak i korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Szkoda może przybrać postać szkody w mieniu oraz szkody na osobie, przy czym szkoda na osobie może mieć charakter majątkowy lub niemajątkowy.

Rekompensatę z tytułu szkody niemajątkowej stanowi zadośćuczynienie. Podstawą prawną roszczenia o zadośćuczynienie jest przepis art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., który przewiduje, iż w wypadku m. in. uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powołana krzywda ujmowana jest jako cierpienie psychiczne i fizyczne wynikające z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Rozważając wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należącego powódce Sąd miał na uwadze opinię biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii R. E., z której wynika, że powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 35 %. Sąd miał na względzie, iż jest to uszczerbek na zdrowiu bardzo duży, a jego rozmiar jest znacznie bardziej odczuwalny dla powódki, która jest osobą starszą, w wieku 75 lat, niż byłby odczuwalny w odniesieniu do osoby młodej. Sąd miał także na uwadze doznane przez powódkę cierpienia fizyczne i psychiczne, dolegliwości bólowe oraz konieczność leczenia i rehabilitacji, przebywania w szpitalu, poddania się zabiegom operacyjnym, jak również ograniczenia sprawności powódki w tym okresie czasu oraz w chwili obecnej wymagające korzystania przez powódkę z opieki ze strony osób trzecich.

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej okoliczności Sąd uznał, że uzasadnione jest dochodzenie przez powódkę zadośćuczynienia w wysokości 45.000 złotych. Powyższa kwota spełnia kryterium rekompensaty pieniężnej za doznaną krzywdę, a jednocześnie nie jest nadmiernie wygórowana.

W myśl art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (art. 444 § 2 k.c.).

Na tej podstawie powódka może domagać się od pozwanej zwrotu kosztów leczenia oraz kosztów związanych z opieką osób trzecich. Powyższe koszty muszą mieć związek ze szkodą, a ponadto na powodzie spoczywa obowiązek udowodnienia ich wysokości.

W niniejszej sprawie powódka dochodziła zwrotu kosztów zakupu leków i balkoniku w łącznej wysokości 205,13 złotych i żądanie to sąd uznał za uzasadnione. Powódka udowodniła poniesienie tych kosztów załączonymi do pozwu fakturami, zaś z opinii biegłego wynika, że w odniesieniu do zakupionych przez nią lekarstw były to lekarstwa zalecane przez lekarza prowadzącego powódkę.

Ponadto powódka domagała się zwrotu kosztów opieki osób trzecich w łącznej wysokości 4.500 złotych i to żądanie Sąd również uznał za w pełni uzasadnione w świetle opinii biegłego R. E..

Z opinii biegłego ortopedy R. E. wynika, że przez pierwsze 3 miesiące po wypadku powódka potrzebowała pomocy innych osób około 6 godzin dziennie (a więc łącznie przez 540 godzin). Po tym okresie przez kolejne 3 miesiące wymagała opieki średnio około 3 godziny dziennie (a więc łącznie przez 270 godzin). Obecnie i tak pozostaje powódka wymaga opieki na poziomie 1-2 godzin dziennie. Zakres opieki obejmował pomoc przy przygotowywaniu posiłków, przemieszczaniu w domu i wokół domu, korzystaniu z toalety i wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego przy kąpielach i higienie osobistej, ubieraniu się i rozbieraniu, wożeniu do szpitala i poradni.

Biorąc pod uwagę zakres opieki określony przez biegłego, wynoszący tylko przez pierwsze 6 miesięcy od wypadku 810 godzin, przy przyjęciu przeciętnej stawki w wysokości 12,20 złotych za jedną godzinę usług opiekuńczych, koszt opieki tylko za ten okres wynosi 9.882 złote. Powódka zaś żądała z tego tytułu kwoty 4.500 złotych, stąd jej roszczenie podlegało uwzględnieniu w całości.

Należy przy tym zauważyć, że w literaturze i w orzecznictwie podkreśla się, iż prawo poszkodowanego do ekwiwalentu z tytułu zwiększonych potrzeb, polegających na konieczności korzystania z opieki osób trzecich nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany efektywnie wydał odpowiednie kwoty na koszty opieki, szczególnie jeśli opiekę sprawowali nad poszkodowanym najbliżsi członkowie rodziny (G. Bieniek w: komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia, Zobowiązania, Tom 1, wydanie 5, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2003, s. 425).

Zasądzając odsetki ustawowe od kwoty zadośćuczynienia zasądzonej wyrokiem Sąd miał na względzie orzecznictwo Sądu Najwyższego, w którym przeważa pogląd, zgodnie z którym ustalenie w razie sporu wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, jego jednorazowość oraz nadal waloryzacyjny charakter odsetek uzasadnia przyznanie ich od daty wyrokowania przez sąd pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 roku, IV CK 130/02, LEX nr 82273). Dlatego też Sąd zasądził odsetki ustawowe od kwoty przyznanej w wyroku na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia od dnia wyrokowania, oddalając roszczenie o zasądzenie odsetek w pozostałej części.

Odnośnie odsetek żądanych z tytułu odszkodowania Sąd zasądził te odsetki od kwoty 2.705,13 złotych od dnia wyrokowania (zgodnie z wnioskiem zawartym w pozwie), zaś od kwoty 2.000 złotych od dnia 18 czerwca 2013 roku, mając na względzie okoliczność, że powódka rozszerzyła powództwo pismem nadanym w dniu 10 czerwca 2013 roku do Sądu i do strony przeciwnej. Uwzględniając zatem 7-dniowy termin, w którym przedmiotowe pismo w normalnym toku czynności mogło dotrzeć do strony pozwanej (powódka nie załączyła dowodu doręczenia pisma stronie pozwanej, a jedynie dowód nadania), Sąd przyjął wymagalność roszczenia powódki w tym zakresie począwszy od dnia 18 czerwca 2013 roku, oddalając roszczenie o zasądzenie odsetek w pozostałej części.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, zasądzając od pozwanego w całości zwrot kosztów procesu poniesionych przez stronę przeciwną. Na koszty procesu poniesione przez powódkę w łącznej wysokości 2.767 złotych złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w wysokości 2.400 złotych (§ 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.), opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych (art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej, Dz.U. z 2006, Nr 225, poz. 1635 z późn. zm., w zw. z cz. IV załącznika do tej ustawy), wynagrodzenie biegłego w wysokości 350 złotych.

Na koszty procesu w niniejszej sprawie złożyła się ponadto kwota 2.527 złotych stanowiąca nieuiszczoną opłatę sądową od pozwu, od której powódka była zwolniona (art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, t.j. Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 z późn. zm.) oraz zwrot kosztów wykonanej usługi taksówko wej.

Zgodnie z brzmieniem art. 113 ust. 1 powołanej ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Koszty nieobciążające przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzzonego na rzecz strony, której czynność spowodowała ich powstanie (ust. 2 pkt 1).

Kierując się wskazaniem powołanego przepisu Sąd w punkcie 4 wyroku nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa przedmiotową kwotę od pozwanego, jak przegrywającego sprawę.

Zgodnie z brzmieniem art. 84 ust. 2 w zw. z art. 80 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych sąd z urzędu zwraca stronie różnicę między zaliczką pobraną od strony a zaliczką należną. Kierując się brzmieniem powołanego przepisu Sąd w punkcie 5 wyroku nakazał zwrócić powódce kwotę 100 złotych tytułem nie wykorzystanej zaliczki na opinię biegłego.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana zaskarżając go w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, a mianowicie: przepisów art. 415 k.c. i art. 429 k.c. oraz art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t. j. Dz. U. z 2012r., poz. 391 z późn. zm.) poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że pozwana Gminna Spółdzielnia (...) w R. ponosi odpowiedzialność za szkodę jakiej doznała powódka w dniu (...) r., bowiem w sposób niewystarczający realizowała swój obowiązek utrzymania czystości i porządku przez usuwanie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż należących do pozwanej nieruchomości przez co ponosi winę w postaci niedołożenia należytej staranności;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

- przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jednostronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz z naruszeniem zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a także dokonanie dowolnych ustaleń stanu faktycznego, nie znajdujących oparcia w materiale dowodowym znajdującym się w aktach sprawy;

3. sprzeczność poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Radomsku do ponownego rozpoznania. Ponadto wnosił o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powoda wnosił o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Podczas rozprawy apelacyjnej pełnomocnik pozwanego w uzupełnieniu skargi apelacyjnej zgłosił dodatkowe zarzuty podnosząc, że w jego ocenie Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy oraz że ustalając wysokość przyznanego powódce odszkodowania naruszył przepis art. 444 k.c.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu jako oczywiście nieuzasadniona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, że w omawianej sprawie ocena materiału dowodowego nie była dowolna, nie naruszała zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Również w ocenie Sądu Okręgowego brak podstaw aby uznać, że zeznania powódki i świadka G. S. są niewiarygodne. Podkreślić należy, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, że z innych przeprowadzonych w sprawie dowodów nie sposób wywnioskować, iż w dniu w którym powódka przewróciła się ((...)) chodnik przy budynku należącym do pozwanej spółdzielni nie był oblodzony. Wniosku tego nie można wywieść z treści zeznań T. S. złożonych na rozprawie w dniu 18 lutego 2013 r., z których (podobnie jak z zeznań świadków A. W. i J. C.) wynika jedynie ogólna praktyka jaką przyjęto w związku z realizacją obowiązku dbałości o stan chodnika. W omawianej sprawie o braku odpowiedzialności pozwanego za skutki zaistniałego zdarzenia nie może przesądzać również okoliczność, że w sezonie zimowym 2010 – 2011 pozwany zakupił sól drogową i pospółkę celem ich wykorzystania do usuwania lodu z chodnika.

Za całkowicie niezrozumiałą należy uznać zawarty w skardze apelacyjnej wywód z odnoszący się do wniosków jakie zdaniem pełnomocnika skarżącego należy wywieść, z faktu, że umowa zlecenia z A. W. obejmująca obowiązek oczyszczania chodnika obowiązywała tylko do końca stycznia 2011 r. Z powyższego faktu nie wynika bynajmniej, szczególnie dbałość pozwanego o stan nawierzchni. Wprost przeciwnie powyższa okoliczność świadczy co najmniej o jego lekkomyślności wynikającej z bezpodstawnego założenia, że w warunkach pogodowych panujących w Polsce w miesiącu lutym nie dojdzie do opadów śniegu lub znacznych wahań temperatury skutkujących oblodzeniami.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd pierwszej instancji wysnuł prawidłowe wnioski z ekspertyzy Instytutu Gospodarki Wodnej z dnia 9 października 2013 r. Alternatywna analiza tej ekspertyzy zaproponowana w uzasadnieniu skargi apelacyjnej pomija istotną z punktu widzenia Sądu Okręgowego okoliczność, że w nocy z dnia 3 na 4 lutego 2011 r. doszło do wahań temperatury. Występująca w nocy odwilż we wczesnych godzinach rannych przekształciła się w przymrozek. Oczywiście jest więc, że w takich warunkach pogodowych mogło dojść do oblodzenia chodnika a wynikająca z wskazanej wyżej ekspertyzy informacja, że w dniu 4 lutego nie odnotowano gołoledzi nie może mieć decydującego znaczenia.

Nie mogą również odnieść oczekiwanego przez apelującego skutku zgłoszone na rozprawie apelacyjnej wątpliwości odnoszące się do samego miejsca zdarzenia. Podkreślić należy, że strona pozwana w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie przedstawiła żadnego wiarygodnego dowodu pozwalającego na ustalenie, że powódka przewróciła się w innym miejscu i okolicznościach niż wskazane w pozwie. Z kolei zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym – na rozprawie apelacyjnej wnioski dowodowe należało oddalić na podstawie przepisu art. 381 k.p.c. Strona pozwana nie wykazała, że powołania się na zgłoszone dowody wynika dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Podkreślić należy, że w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji został przeprowadzony dowód z opinii biegłego oraz dowód z oględzin miejsca zdarzenia, nic więc nie stało na przeszkodzie aby postępowaniem dowodowym objąć również zagadnienia co do których strona pozwana zgłasza wątpliwości.

Podkreślić należy, że tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Natomiast jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Nie jest więc wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Strona skarżąca ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c., a zatem wykazania, że sąd wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 23 sierpnia 2013 r. sygn. akt I ACa 348/13). Inaczej mówiąc, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga

wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

W przedmiotowej sprawie pełnomocnik pozwanej spółdzielni nie sprostął powyższym wymaganiom, ograniczając się do polemicznego przedstawienia wątpliwości co do okoliczności (w szczególności miejsca) zdarzenia, w wyniku którego doszło do powstania szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego brak podstaw pozwalających stwierdzić, że poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia są sprzeczne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Strona pozwana nie przedstawiła skutecznych argumentów zmierzających do podważenia wiarygodności zeznań powódki i świadka G. S.. Nie zgłosiła również dowodów pozwalających na ustalenie innych niż wynikające z tych zeznań okoliczności w jakich powódka doznała opisanych powyżej złamań. Należy więc uznać, że do zdarzenia, w związku z którym powódka zgłosiła swoje roszczenia doszło w miejscu i okolicznościach ustalonych przez Sąd pierwszej instancji.

Tym samym Sąd Okręgowy przyjmuje za własne ustalenia Sądu Rejonowego nie znajdując tym samym żadnych podstaw do ich kwestionowania, a argumenty strony pozwanej uznaje za przejaw przyjętej obrony w procesie.

W omawianej sprawie przyjąć należy zgodnie ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że pozwany ponosi odpowiedzialność za zdarzenie, w wyniku którego powódka doznała uszczerbku na zdrowiu. Wina pozwanej spółdzielni wynika z nieoczyszczenia chodnika wzdłuż należącej do niej nieruchomości z warstwy lodu co w konsekwencji spowodowało poślizgnięcie i upadek powódki. Odpowiedzialność strony pozwanej jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy wynika z treści przepisu art. 415 k.c. w związku z art. 5 ust 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz. U. z 2012 r. poz 391 z późn. zm.). W konsekwencji brak podstaw do przyjęcia, że wydając zaskarżone orzeczenie Sąd Rejonowy naruszył wskazane wyżej przepisy.

Za nieuzasadniony należy również uznać zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut naruszenia przepisu art. 444 § 1 k.c. Powyższy zarzut pełnomocnik pozwanego uzasadnił zawyżonym w jego ocenie odszkodowaniem przyznanym powódce.

Sąd Okręgowy nie podziela powyższego zarzutu. Słusznie przyjął Sąd Rejonowy, że biorąc pod uwagę zakres opieki określony przez biegłego, wynoszący tylko przez pierwsze 6 miesięcy od wypadku 810 godzin, przy przyjęciu przeciętnej stawki w wysokości 12,20 złotych za jedną godzinę usług opiekuńczych, koszt opieki tylko za ten okres świadczonej przez profesjonalne podmioty wynosił by 9.882 złote. Powódka żądała z tego tytułu tylko kwoty 4.500 złotych, co oznacza, że jej roszczenie uwzględnia okoliczność, że opieka nie była świadczona przez profesjonalnych opiekunów.

Jeżeli w wyniku doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowanemu potrzebna jest opieka, odszkodowanie obejmuje także koszty tej opieki. Nie jest konieczne, aby poszkodowany rzeczywiście opłacił koszty takiej opieki, stanowią one element należnego poszkodowanemu odszkodowania nawet wtedy, jeśli opieka sprawowana była przez członków rodziny poszkodowanego nieodpłatnie (tak trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z 4 marca 1969 r., I PR 28/69, OSNCPiUS 1969, Nr 12, poz. 229; oraz w wyroku 4 października 1973 r., II CR 365/73, OSNCPiUS 1974, Nr 9, poz. 147). Szkodą jest już bowiem konieczność zapewnienia opieki, natomiast zapewnienie sobie przez poszkodowanego taniej lub nawet nieodpłatnej opieki nie zmniejsza szkody.

Na koniec wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji wbrew twierdzeniom pełnomocnika pozwanego rozpoznał istotę sprawy. Co do zasady przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” należy rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezalążenie przedmiotu sporu. Sformułowanie "nierozpoznanie istoty sprawy" należy przede wszystkim rozumieć jako niezbadanie podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia (vide: postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 16 lipca 2013 r., sygn. akt II PZ 17/13; opubl: Legalis) Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji zaniecha zbadania materialnej

podstawy żądania powoda zgłoszonego w pozwie albo pominie merytoryczne zarzuty pozwanego. Nierozpoznanie istoty sprawy może również przejawiać się w niewyjaśnieniu i pozostawieniu poza oceną okoliczności faktycznych stanowiących przesłanki zastosowania normy prawa materialnego, będącej podstawą roszczenia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - I Wydział Cywilny z 9 maja 2013r., sygn. akt I ACa 1264/12). W omawianej sprawie Sąd pierwszej instancji rozstrzygnął o zgłoszonych przez powódkę roszczeniach odnosząc się do zasady odpowiedzialności i wysokości zgłoszonych żądań. Uwzględnił wnioski dowodowe stron i przeprowadził żądane dowody. Podniesione podczas rozprawy apelacyjnej argumenty wskazujące na potrzebę przeprowadzenia w omawianej sprawie przez Sąd pierwszej instancji dowodów z urzędu nie zasługują na uwzględnienie. Prezentując powyższe stanowisko pełnomocnik pozwanego zdaje się zapominać o treści przepisów art. 3 k.p.c. i art. 5 k.p.c. które obowiązek przedstawiania dowodów nakłada na strony postępowania, a potrzebę udzielania stronom niezbędnych pouczeń co do potrzeby przeprowadzenia czynności procesowych ogranicza do przypadków gdy strona działa bez pomocy profesjonalnego pełnomocnika.

Analiza art. 386 § 2-4 k.p.c. wskazuje, że możliwość uchylecia wyroku przez sąd drugiej instancji została ograniczona wyłącznie do sytuacji wyczerpująco w tych przepisach wymienionych. Oznacza to, że nie ma podstawy do dokonywania wykładni rozszerzającej przesłanki „nierozpoznania istoty sprawy”. Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w wypadkach przewidzianych w art. 386 § 4 k.p.c. może nastąpić tylko, gdy istnieją procesowe przeciwwskazania do wydania wyroku reformatoryjnego. W wypadku bowiem merytorycznego orzekania w sprawie regułą powinna być zmiana zaskarżonego wyroku. W omawianej sprawie z pewnością istniała by możliwość ewentualnej zmiany zaskarżonego wyroku. Oczywiście pod warunkiem skutecznego wykazania przez stronę pozwaną naruszenia prawa procesowego lub materialnego powodującego potrzebę takiej zmiany. O tym, czy może nastąpić wydanie przez sąd drugiej instancji odmiennego orzeczenia co do istoty sprawy, należy rozpatrywać w aspekcie okoliczności danej sprawy. Wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego (oczywiście poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości), nie uzasadniają uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Nawet przy częściowym przeprowadzeniu postępowania dowodowego przez sąd pierwszej instancji, dopuszczalne jest skorygowanie uchybień w zakresie przebiegu i wyników postępowania dowodowego oraz ich ewentualne skorygowanie przez sąd apelacyjny. Niewyjaśnienie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie jest bowiem równoznaczne z nierozpoznanie ich istoty.

W konsekwencji uznać należy, że brak podstaw do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, co skutkuje oddaleniem wniesionej apelacji na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 98 k.p.c. Pozwany jako przegrywający sprawę przed sądem II instancji winien zwrócić stronie powodowej koszty tego postępowania, które w przedmiotowej sprawie obejmują wynagrodzenie należne pełnomocnikowi procesowemu stanowiące połowę stawki minimalnej.